



# JAN F. LUDWIG

Jacek Stępowski

BOHATEROWIE  
NIEPODLEGŁEJ





INSTYTUT  
PAMIĘCI  
NARODOWEJ

# JAN F. LUDWIG

Jacek Stępowski



BOHATEROWIE  
NIEPODLEGŁEJ



Starszy sierżant Jan Ludwig w Bari we Włoszech. 1946 r.  
(zbiory Urszuli i Piotra Warmusów)



## JAN F. LUDWIG

1898–1971

Do Polski przez cały świat – tak w skrócie można określić życie, walkę i służbę Jana Feliksa Ludwiga. Urodzony na terenie Rosji syn polskiego hutnika, emigrant zarobkowy w kajzerowskich Niemczech, dragon 2 Pułku WP, szwoleżer elitarnego 1 pułku Józefa Piłsudskiego, żołnierz Korpusu Ochrony Pogranicza. Jego droga do ojczyzny wiodła przez Kozielsk, sowiecką nieludzką ziemię aż do Azji Środkowej. Tułacz armii gen. Andersa na szlaku bojowym przez Iran, Irak, Palestynę, Egipt i Włochy. Niepotrzebny nikomu żołnierz w Wielkiej Brytanii. Kochany mąż i ojciec w Polsce, który swoją pracą budował nie Polskę Ludową, ale Polskę własną, niepowtarzalną, ukochaną.

### **Za chlebem i wolną ojczyznę**

Jan Feliks Ludwig urodził się 4 grudnia 1898 r. w rosyjskim Jekaterynosławiu (obecnie Dniepr na Ukrainie). Pochodząca ze Śląska rodzina Ludwигów wyemigrowała w drugiej połowie XIX w. do guberni jekaterynosławskiej, będącej w tamtym czasie szybko rozwijającym się



Panorama Rakowa od strony huty Bernarda Handkego, 1912 r. (domena publiczna)

ośrodkiem przemysłu wydobywczego i hutnictwa (Zagłębie Donieckie). Był synem Piotra Ludwiga i Józefy z domu Ziai. Ojciec Jana zdobył zatrudnienie w jednej z szybko rozwijających się hut donieckich jako fachowiec w tej branży. Wysokie zarobki w zupełności wystarczały na utrzymanie rodziny. Z powodu rewolucji 1905 r. rodzina Ludwigów powróciła do Częstochowy rok później. Wtedy to właściciel huty na Rakowie Bernard Hantke rozpoczął sprowadzanie z Rosji średniej kadry wykształconych w zawodzie pracowników. Rodzina zamieszkała w Rakowie pod Częstochową.

Mając osiem lat, Jan rozpoczął naukę w szkole fabrycznej przy najnowocześniejszej wówczas hucie stali w Kongresówce. Po ukończeniu szkoły z wynikiem dobrym pomagał swoim rodzicom. Jednak z powodu ciężkich warunków życia wyjechał w wieku osiemnastu lat do Niemiec. Był to czas emigracji zarobkowej ludności polskiej, napływającej do nadreńsko-westfalskiego okręgu przemysłowego. Młody wiekiem, ale pracowity chłopak zatrudnił się jako suwnicowy w walcowni rur.

Rok 1918 i wieści z frontu zachodniego rozbudziły nadzieje Polaków na zmianę. Najpierw nieśmiało pogłoski przekazywane przez starszych i bardziej świadomych robotników, potem już jawne wiado-

mości sprawiały, że polscy robotnicy coraz częściej myśleli o pracy na swojej ziemi, w polskich zakładach, fabrykach i kopalniach. Stało się to możliwe w listopadzie 1918 r. Wraz z trudnym odradzaniem się państwa polskiego rozpoczęły się masowe powroty. Wśród nich był także dwudziestoletni Jan Ludwig. Rzucił ciężką pracę w Zagłębiu Ruhry i przyjechał do rodzinnego miasta, by już 11 listopada jako ochotnik wstąpić do odradzającego się Wojska Polskiego i walczyć z Niemcami. Umiejętność jazdy konnej i obchodzenia się z końmi sprawiła, że trafił do tworzącego się wówczas 2 Pułku Dragonów, który w 1919 r. zmienił niepopularną w Polsce nazwę na 2 Pułk Strzelców Konnych.

W trakcie wojny z Ukraińcami w rejonie Włodzimierza i Łucka Ludwig zachorował na tyfus płamisty i trafił do Szpitala Wojskowego nr 112 w Sarnach. Długi pobyt w szpitalu zakończył się urlopem zdrowotnym na podratowanie wycieńzonego organizmu. Każdy dzień przynosił poprawę, dając nadzieję na powrót do macierzystego pułku. Po zameldowaniu się w nim 12 sierpnia 1919 r. Jan Ludwig został awansowany do stopnia kaprała. Nadwerżone zdrowie nie pozwoliło mu od razu dołączyć do pułku, przydzielono go więc jako instruktora do szkoły podoficerskiej, w której kształcił rekrutów do 15 maja 1920 r.

Zdecydowana ofensywa sowiecka przyspieszyła powrót na front wszystkich formacji zapasowych. Szwadron zapasowy z kpr. Ludwigiem wyruszył na front wschodni jako uzupełnienie i został przydzielony jako szwadron zwiadowczy do 15 Dywizji Piechoty Wielkopolskiej pod dowództwem gen. Władysława Junga. Od początku sierpnia wraz z dywizją bronił Bugu pod Drohiczyńnem, a następnie zajął pozycje w obronie Warszawy. W trakcie kontrofensywy, 20 sierpnia 1920 r. pod Prosienicą 15 DP zadała ciężkie straty sowieckiej 5 Dywizji Strzelców, a 21 sierpnia pod Śniadowem rozbiła 11 Dywizję Strzelców. Dzień później zdobyła Łomżę, by następnie wziąć udział między innymi w bitwie pod Wołkowyskiem.



1 Pułk Szwoleżerów Józefa Piłsudskiego na moście w Łazienkach Królewskich, przed pomnikiem Jana III Sobieskiego (NAC)

Po zawieszeniu broni 18 października 1920 r. 2 Pułk Strzelców Konnych zmienił numerację na 4 pułk, a szwadron zapasowy kpr. Ludwiga wycofano z frontu do Ciechanowa, dokąd przybył w Wigilię Bożego Narodzenia 1920 r. Były to pierwsze święta w koszarach i chociaż z dala od domu, ale już w wolnej Polsce. W macierzystym pułku Jan Ludwig, który dał się poznać jako dobrze wyszkolony żołnierz, ponownie pełnił funkcje instruktorskie. 3 listopada 1923 r. został awansowany na plutonowego i odkomenderowany do 74 pułku piechoty na trzytygodniowe przeszkolenie, po jego ukończeniu został instruktorem w zakresie szkolenia pieszego.

## Żołnierska elita

Z początkiem 1924 r. podoficerska kariera Jana Ludwiga zaczęła nabierać rozpędu. Wyróżniający się plutonowy został 21 czerwca 1924 r. przeniesiony do elitarnego 1 Pułku Szwoleżerów Józefa Piłsudskiego, stacjonującego w Warszawie i pełniącego funkcje reprezentacyjne. Ludwig służył w 3 szwadronie rtm. Zygmunta Platonoffa (legionisty, ułana Beliny, w 1940 r. zamordowanego w Katyniu). Ponieważ byli ulubioną formacją Józefa Piłsudskiego, kawalerzyści sami o sobie śpiewali żurawijkę: „Ciesz się dzielny szwoleżerze, masz protekcję w Belwederze”.

W trakcie jednego z urlopów Jan poznał Natalię Zdrojewską, mieszkankę Częstochowy, pochodzącą z Mszczonowa, z którą 14 stycznia 1925 r. zawarł tam związek małżeński. Z małżeństwa urodziły się trzy córki: Krystyna (1925–2014, przyszła siostra Miriam, przełożona Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w krakowskich Łagiewnikach), Barbara (1926–1984) i Urszula (ur. 1930 r.). Do dziś żyje 92-letnia Urszula.

W listopadzie 1925 r. Jan Ludwig został mianowany podoficerem zawodowym kawalerii. Pozwoliło mu to zamieszkać na kwaterze z żoną Natalią, która od tej pory dzieliła z nim niewygody żołnierskiego życia.

Każdy dzień upływał na ciężkiej wojskowej pracy w stolicy. Wkrótce przyszły nowe wyzwania. Służba w 1 Pułku Szwoleżerów Józefa Piłsudskiego była z pewnością nobilitacją, ale inna decyzja zdominowała życiowe wybory Jana. Wyróżniający się żołnierz 5 lipca 1926 r. otrzymał kolejne przeniesienie do powstającego wówczas Korpusu Ochrony Pogranicza i opuścił garnizon warszawski. Trafił do jednostki nie mniej elitarniej niż pułk Piłsudskiego.

Sformowany trzy lata po wojnie polsko-sowieckiej, w 1924 r., KOP miał za zadanie bronić wschodniego pogranicza przed sowieckimi bojówkami, przemytem, pełniąc jednocześnie funkcje wywiadowcze. Zabezpieczał granicę wschodnią i tereny przygraniczne pod względem politycznym, bezpieczeństwa publicznego, skarbowo-celnym i wojskowym. W szczególności zajmował się ochroną znaków granicznych niszczonej przez sowieckich pograniczników i nie dopuszczał do nielegalnego przekraczania granicy państwa zarówno przez komisarzy, propagandystów, jak i Polaków udających się na kontrabandę. Oficerowie, podoficerowie i żołnierze KOP podlegali doborowej selekcji. Musieli to być ludzie o nieskazitelnej opinii i dużej samodzielności działania. Członkowie kadry oficerskiej i podoficerskiej odznaczyli się ukształtowaną osobowością, poglądami politycznymi i silnym poczuciem narodowym.

Plutonowy Jan Ludwig po trzymiesięcznym kursie w szkole podoficerskiej 2 Brygady KOP stacjonującej w Baranowiczach został skierowany jako kawalerzysta do 2 szwadronu kawalerii KOP w Iwieńcu, ochraniającego 45 km granicy wschodniej. Szwadron składał się z 90 ludzi: 3 oficerów, 19 podoficerów i 68 ułanów. Jako jedyny w polskiej kawalerii posiadał koni karych, czyli czarnych, co było rzadkością do 1939 r.



Szkolenie żołnierzy KOP w walce na bagnety, 1934 r. (NAC)

W Iwieńcu urodziła mu się druga córka Barbara, nazywana pieśczoctliwie przez ojca „iwienieckim kozakiem”. Z początkiem czerwca 1927 r. Ludwiga przeniesiono do 9 szwadronu kawalerii KOP w Klecku. W czasie służby był wielokrotnie nagradzany „za sumienne i gorliwe wypełnianie obowiązków i godne zachowanie się w służbie”. Z dniem 11 listopada 1928 r. awansował do stopnia wachmistrza. Dowództwo KOP dbało, aby oprócz codziennej ciężkiej służby żołnierze osiągnęli wysoki poziom wyszkolenia i wzmacniali kondycję fizyczną. Wachmistrz Ludwig i w tej dziedzinie nie miał sobie równych. Wielokrotnie zajmował wysokie miejsca w zawodach strzeleckich i sportowych o mistrzostwo KOP, zdobywając srebrną Państwową Odznakę Sportową II klasy i srebrną Odznakę Strzelecką II klasy.

12 kwietnia 1930 r. został ponownie przeniesiony ze szwadronu KOP „Kleck” do drużyny dowódcy batalionu KOP „Stołpce”, ochraniającej prawie 100 km granicy. Wydawać by się mogło, że wybijający się podoficer zyska uznanie w oczach dowódców i nadal będzie pełnił służbę liniową. W Stołpcach jednak trafił do kancelarii szwadronu, gdzie

został szefem gospodarczym, prowadzącym również dział budownictwa wojskowego. Nie był z tego przeniesienia szczęśliwy, ale i te obowiązki wypełniał sumiennie. Powierzono mu więc funkcję skarbnika batalionu, którym był do czasu dostania się do niewoli 20 września 1939 r. Podwładnym dał się poznać jako wymagający przełożony. Wielokrotnie wyznaczano go na p.o. oficera inspekcyjnego batalionu i garnizonu. Rozkazem z 23 lipca 1935 r. dowódca zezwolił Ludwigowi jako jednemu z nielicznych podoficerów KOP na posiadanie i noszenie prywatnej broni krótkiej – pistoletu browning fn.

Przełożeni dobrze oceniali służbę wachmistrza Jana Ludwiga i występowali dla niego o kolejne odznaczenia wojskowe: Medal Pamiątkowy za Wojnę 1918–1921 i Odznakę Pamiątkową KOP „Za Służbę Graniczną”, oraz cywilne: Brązowy Medal za Długoletnia Służbę, Medal Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości, Brązowy Krzyż Zasługi.

W opisie wniosku o przyznanie Krzyża Zasługi czytamy: „Pod każdym względem bardzo dobry podoficer liniowy i administracyjny”, a w uzasadnieniu: „Pełniąc służbę w szwadronie KOP jako instruktor, położył wielkie zasługi na polu wyszkolenia, szkolenia podległych mu żołnierzy pod względem ogólnowojskowym i kulturalno-oświatowym. Pełniąc zaś obowiązki podoficera rachunkowego i mając pod swym zarządem powierzone magazyny wojskowe, swą pracą, inteligencją i znajomością rzeczy przyczynił się wybitnie do ich wzorowego prowadzenia, konserwacji i należytego utrzymania, czym oszczędził strat Skarbowi Państwa”.

## Nieludzka ziemia

Codzienna służba na pograniczu, zmaganie się z nieustanną presją wschodniego sąsiada, a zarazem szczęśliwe życie rodzinne w otoczeniu żony i córek skończyło się wraz z wybuchem II wojny światowej. Ba-

taliony KOP zostały postawione w stan gotowości. Jan Ludwig bardzo przeżył doniesienie, że 4 września 1939 r. Wehrmacht w jego rodzinnej Częstochowie dokonał mordu na kilkusetosobowej grupie ludności cywilnej. Podczas gdy armie polskie cofały się pod naporem hitlerowskiego Blitzkriegu, od strony granicy wschodniej przyszło uderzenie na tyły broniących się jednostek polskich. Kompanie graniczne, stawiając opór Sowietaom, wycofały się w kierunku zachodnim, ale okrążone przez szybko posuwającego się wroga zmuszone były do poddania się. Działania te spowodowały, że stołpeckie pododdziały i sztab batalionu KOP „Stołpce” opuściły placówki we wczesnych godzinach rannych w niedzielę 17 września i skierowały się na zachód.

Ostatnie chwile z ojcem tak zapamiętała najmłodsza Urszula: „Ranikiem 17 września przybiegł goniec, informując ojca: – Sowieci wkroczyli! Proszę natychmiast do sztabu! Ojciec założył mundur, objął nas, ucałował i zniknął... na całe osiem lat. Po wkroczeniu Rosjan mama wrzuciła szablę ojca do studni, a w piwnicy zakopała jego odznaczenia i legitymacje. Po czym rozpoczęliśmy ucieczkę na zachód. Sowieci zatrzymywali nas na granicy kilkukrotnie, za którymś razem grożąc rozstrzelaniem. Po długiej tułaczce dotarliśmy do Warszawy, do siostry ojca, która się nami zaopiekowała”.

20 września okrążone w Mirze resztki batalionu Stołpce zmuszone zostały do poddania się sowieckiej 6 Dywizji Strzeleckiej 10 Armii. Przed okrążeniem wachmistrz Ludwig, odpowiedzialny za batalionową kasę i pieczęcie, zakopał część rzeczy w lesie, a dokumenty spalił. Mimo stopnia podoficera odseparowano go od żołnierzy i wraz z oficerami przewieziono do Mińska Litewskiego. Rosjanie byli dobrze poinformowani o obsadzie sztabu w Stołpcach.

Następnie został przeniesiony go do Kozielska. Nikt wówczas nie wiedział, że będzie to ostatni etap dla tysięcy oficerów polskich. Odłączony od grupy oficerów, wraz z innymi podoficerami został wywieziony

w październiku 1939 r. do kopalni rudy żelaza w Krzywym Rogu w republice Komi. W maju 1940 r. przeniesiono go do obozów Kolita, a następnie Książ Pogost nad Peczorą, gdzie więźniowie budowali kolej do Workuty.

Deportowana do Rosji Polka, Józefa Dzyra, tak wspomina pracę polskich jeńców:

„[...] budowali żelazną kolej przez Uchtę do Workuty. Budowali mosty, wodociągi, wycinali las, karczowali i układali tory. Czterdziestostopniowy mróz nie był przeszkodą, by ci żołnierze, ciągle jeszcze w większości w polskich mundurach, gołymi najczęściej dłońmi dźwigali zamrożone szyny, które nie chciały się oderwać od dłoni, rwąc żywe ciało. A gdy któryś podłożył kawałek kory lub gałązkę jedliny, był często karany za to, że chronił dłonie. Wielu z nich poodmrażało ręce, nogi, uszy, nosy i wielu z nich z tego powodu poumierało, nie mając pomocy lekarskiej, i z braku higieny”.

Po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej oraz po traktacie Sikorski-Majski (30 lipca 1941 r.) rozpoczęło się zwalnianie polskich więźniów. Różnymi drogami, a najczęściej koleją docierali oni do położonej nad Wołgą miejscowości Tatiszczewo k. Saratowa. Tu właśnie organizowała się 5 Dywizja Piechoty pod dowództwem gen. bryg. Mieczysława Boruty-Spiechowicza. Wynędzniali zesłańcy garnęli się do polskiej armii, widząc w niej jedyną możliwość wyrwania się z nieludzkiej ziemi. Jan Ludwig, jak wielu innych, wstąpił 25 sierpnia 1941 r. do tworzącej się Armii Polskiej w ZSRR. Po weryfikacji osobowej oraz stopnia wojskowego został przydzielony do 13 pułku piechoty pod dowództwem płk. Nikodema Sulika na stanowisko sierżanta-szefa 3 batalionu pod dowództwem mjr. Władysława Kamińskiego. Jednocześnie w uznaniu wcześniejszej służby w KOP powołano go do komisji weryfikacyjnej stopni podoficerskich i awansowano na starszego sierżanta.



Więźniowie budujący tory do Workuty (domena publiczna)

W pierwszym okresie po uwolnieniu z obozów sowieckich najważniejszym celem było odżywienie żołnierzy. W kronice 5 DP można przeczytać:

„Wieczór. Noc księżycowa. Pogoda upalna. Nad obozem [przejsściowym] łuna. To wynędzniali żołnierze gotują, co mogą. Dokarmiają się. Setki ognisk, a wkoło nich chude, ściągnięte, ogorzałe, zarośnięte, często przez szereg dni niemyte twarze. Postacie w różnych strojach. Od pełnych szyku kawalerzystów, którzy nie stracili fasonu – do obdartusów niechlujnych. Na ogół większość w mundurach, pięknie pocerowanych i łatanych. Twarze skupione. Oczy zimne patrzą w zawartość menażek i naczyń, gdzie gotuje się strawa”.

Po gorącej jesieni nadeszła zima 1941 r. W Tatiszczewie przebywało ponad 12 tys. szeregowych, podoficerów i oficerów. Potężne mrozy dawały się we znaki, ale spadająca nawet do minus 30 stopni temperatura nie przeszkodziła w szkoleniu. Coraz częściej mówiło się o opuszczeniu

nieprzyjaznej ziemi, gdzie Sowieci na każdym kroku stwarzali problemy z transportem, zaopatrzeniem, organizowali prowokacje i usiłowali w obozie umieścić swoich agentów. W związku z przewidywaną ewakuacją na Środkowy Wschód i do Wielkiej Brytanii jednostki polskie zostały przesunięte na południe ZSRR. 13 baon Jana Ludwiga ulokowano na początku lutego 1942 r. w Błagowieszczenec k. Dżalalabadu w Kirgistanie, gdzie mróz zastąpiły nieznosne upały. Wysoka temperatura spowodowała rozwój tyfusu, czerwonki i malarii. Epidemię zahamowały dopiero szczepionki dostarczone przez Brytyjczyków.

## „Do Polski przez cały świat”

W sierpniu 1942 r. zapadła decyzja o ewakuacji, która objęła również 13 baon Ludwiga. W połowie sierpnia polscy żołnierze zostali przetransportowani ciężarówkami na środkowoazjatycką linię kolejową. Tak tę sytuację zapamiętał Feliks Konarski „Ref-Ren”, polski poeta i pisarz, autor wielu piosenek, w tym słynnej *Czerwone maki na Monte Cassino*, kolega Jana:

„I znów długi sznur towarowych wagonów, i znów parę godzin czekania na stacji, aż wreszcie załadowany po brzegi pociąg ruszył, rozbrzmiewając piosenkami i śmiechem! Był to chyba najweselszy pociąg, jaki przejechał przez Rosję sowiecką, pociąg, na który czekaliśmy tak długo, pociąg-marzenie, który wiozł nas w nieznanne, lepsze czy gorsze, lecz w każdym razie nie takie, jak to »znane«, które zostawiliśmy za sobą! Szkoda tylko, że nie wszyscy!”.

Po czterech dniach dotarli do miejscowości Krasnowodzk (dziś Turkmenbaszy) nad Morzem Kaspijskim, skąd 20 sierpnia wypłynęli parowcem, aby po trzech dniach zawinąć do portu Pahlavi (dziś Bandar-e Anzali) w Iranie. Po przyjeździe żołnierze przeszli kilkudniową kwarantannę, podczas której pierwszy raz od niepamiętnych czasów mogli

zażyć kąpieli morskiej. Dla wielu z nich, również dla sierż. Ludwiga, był to też pierwszy kontakt z morzem. Wkrótce rozpoczęli czterodniową podróż samochodami do Chanakin (Khānaqīn), leżącym tuż za granicą z Irakiem. Jak zapamiętał Jan Ludwig, „w pobliżu znajdowała się olbrzymia rafineria ropy naftowej”. I chociaż jesień była chłodna i deszczowa, pojawiły się polskie szpaki, wzmagając tęsknotę za domem. W październiku 1942 r., będąc już na terenie pod jurysdykcją brytyjską, po raz pierwszy za pośrednictwem Czerwonego Krzyża wysłał na swój adres w Częstochowie list do rodziny. Szczęśliwie list znalazł adresata, ale na odpowiedź małżonki musiał czekać pięć miesięcy. Odtąd przez CK rodzina przekazywała sobie krótkie wiadomości.

„Najdroższa, jestem zdrow, proszę o wiadomości, całuję – Wasz Tatulo”. Persja, 6 października 1942 r.

„Najdroższy, wiadomość Twoja sprawiła nam łązy radości. Żyjemy, tęskniąc i ufając Bogu w prędkie zobaczenie. Wracaj jak najprędzej...”. Częstochowa, 29 marca 1943 r.

7 marca 1943 r. 5 DP połączyła się z 6 DP, zmieniając nazwę na 5 Kresową Dywizję Piechoty. Po przeszkoleniu i uzupełnieniu wyposażenia została przetransportowana do Mosulu, gdzie ochraniała pola naftowe. Kronika dywizyjna odnotowała: „Zapodziały się gdzieś zniszczone przez Rosję chude, blade twarze żołnierskie. Teraz widać chłopów tęgich, ogorzałych. Chłopów na schwał”. Latem niestety powróciły epidemie różnych chorób, co spowodowało wzrost śmiertelności w oddziałach. Na szlaku nadziei pozostały cmentarze z tymi, którzy nie dotarli do wolnej Polski. Nastroje polskich żołnierzy oddał wiernie Władysław Broniewski w wierszu *Tułacza armia*: „Dobrze jest, że nas nie ma / tam, gdzie zima, Kołyma, / gdzie Workuty, Irkucki, Tobolski, / że przez Morze Kaspijskie / i przez piaski libijskie / wędrujemy prościutko do Polski. / Na granicy Arabii dostaniemy karabin, / ładownice wypełnią naboje, / będą czołgi i działa, i zwycięstwo, i chwała,



Odznaka 13 Batalionu Strzelców Wileńskich „Rysiów” noszona na beretach (zbiory Jacka Stępowskiego)

/ gdy z tułaczki ruszymy na boje”.

Dowództwo Wojsk Polskich zarządziło na przełomie sierpnia i września 1943 r. przegrupowanie 5 Kresowej DP do Palestyny. Klimat okazał się tam łagodniejszy, zakwaterowanie lepsze niż w Iraku. Dywizję rozmieszczono niedaleko Gazy, gdzie natychmiast rozpoczęła przygotowania do walk na kontynencie. Szkolenie prowadzono przede wszystkim w terenach górskich, co miało imitować trudne warunki włoskie. We wrze-

śniu i w październiku przeprowadzono manewry taktyczne. Następnie przeniesiono dywizję do Libanu, gdzie ćwiczenia również odbyły się wysoko w górach. 31 grudnia żołnierze zostali przesunięci do Egiptu i zakwaterowani w obozie Qassasin niedaleko Ismaili. Tu dywizja otrzymała sprzęt i wyposażenie, aby wszystkie swoje oddziały doprowadzić do pełnego etatu wojennego. Na przełomie stycznia i lutego 1944 r. żołnierzy przetransportowano do Port Saidu. 17 lutego zaokrętowali się na Batorego i popłynęli w eskorcie niszczycieli Kujawiak i Ślązak, aby znów stanąć na kontynencie, skąd było coraz bliżej do Polski. Po morskiej podróży 19 lutego 1944 r. wyokrętowali się w Taranto, niedaleko Brindisi.

Starszy sierżant Jan Ludwig wraz ze swoją jednostką przemianowaną na 13 Batalion Strzelców Wileńskich wyruszył w kierunku linii Gustawa, na pozycje niemieckie nad rzeką Sangro. Od tego czasu brał udział w walkach. 13 batalion przyjął jako swoje godło rysia, dlatego żołnierzy nazywano Rysiami, a ich kolegów z batalionów 14 i 15 Żbikami



Żołnierze polscy odpoczywają po jednym z ataków na Monte Cassino (NAC)

i Wilkami. 2 lutego 1944 r. Polacy weszli do akcji bojowej nad rzeką Sangro. Była to zimowa obronna wojna pozycyjna, prowadzona w górach od San Angelo do Castel San Vincenzo (prowincja Isernia) z pasem ziemi niczyjej szerokości kilku kilometrów. Około miesiąca trwało patrolowanie, organizowanie wypadów i zasadzek, by zdobyć informacje. Jeden z kolegów Ludwiga, chor. Tadeusz Czerkawski, wspominał:

„[...] Wrócili po kilku dniach zmarnowani, brudni, z podkutymi ze zmęczenia oczami, ale pełni wigoru i zadowolenia. Zameldowali swój powrót dowódcy kompanii i wygarnęli z kieszeni plik niemieckich dowodów żołnierskich. Porucznik się nasrożył, choć zrozumiał: – Gdzieżście te książeczki zagarnęli? – Tam! – wskazał na pasmo gór po niemieckiej stronie rzeki Sangro. – A Niemcy? – No, nie chcieli z nami iść [...]”.

Było to preludium do wielkiej bitwy o Monte Cassino. Jak określił ją brytyjski historyk Matthew Parker: „[...] największa lądowa bitwa

w Europie – była najcięższą i najkrwawszą z walk zachodnich alian-  
tów z niemieckim Wehrmachtem na wszystkich frontach II wojny  
światowej”.

Pod koniec marca głównodowodzący 8 Armii gen. Oliver Leese za-  
proponował gen. Andersowi zdobycie niepokonanego wzgórza. Z końcem  
kwietnia rozpoczęło się polskie przegrupowanie na pozycje wyjściowe.

Do ataku w nocy z 11 na 12 maja 1944 r. ruszyła 5 Kresowa DP.  
Tuż po godzinie pierwszej w nocy jako pierwsze zaatakowały wzgórze  
Widmo dwa wileńskie bataliony 15 i 13. Zdobyły wzgórze San Angelo  
i rozpoczęły jego obronę. Wychodzący do ataku 13 batalion Rysiów,  
a wraz z nim sierż. Ludwig, dostał się pod niemiecką artyleryjską nawałę  
ogniową i poniósł duże straty. Jednakże osiągnął Widmo i rozpoczął  
szturm bunkrów i stanowisk niemieckich. Podporucznik Mieczysław  
Poseł tak opisywał ten etap walki: „Napotykam Niemców na szczycie  
Widma... Otwieramy ogień z całej naszej broni... Dochodzimy do  
nieprzyjaciela na odległość 4–7 m. Niemcy obrzucają nas granatami.  
Ogień i granaty nieprzyjaciela bez przerwy [...]”. Po zlikwidowaniu  
kilku bunkrów i stanowisk pod morderczym ogniem niemieckiej broni  
maszynowej, ostrzałem moździerzy i artylerii na skutek dużych strat  
i braku amunicji natarcie 13 batalionu zaległo przed szczytem Widma.

Rano mimo zapału żołnierze zostali odesłani na tyły celem reor-  
ganizacji. W pierwszym ataku batalion sierż. Ludwiga utracił niemal  
40 proc. swojego stanu. Po sześciu dniach, 17 maja, podczas drugiego  
natarcia 13 batalion ruszył ponownie ze stoków Widma na wzgórze San  
Angelo. Natarcie prowadzone było pod silnym ogniem broni maszynowej  
i moździerzy oraz artylerii. Był to najtragiczniejszy atak, podczas którego  
polegli dowódcy: 13 batalionu, ppłk Władysław Kamiński; 1 kompanii  
strzeleckiej, kpt. Wacław Buyko oraz 5 Wileńskiej Brygady Piechoty,  
płk Wincenty Kurek. Następnego dnia na szczycie Monte Cassino  
załopotała polska flaga. Baon Jana Ludwiga poniósł jedne z najwięk-

szych strat ze wszystkich batalionów biorących udział w bitwie. Utracił 8 oficerów, 26 podoficerów i 43 szeregowców.

Po zdobyciu Monte Cassino 5 Kresowa DP wraz z 13 batalionem Rysiów ruszyła w pościg za nieprzyjacielem. Od 20 do 24 maja walczyła pod Piedimonte San Germano i po nie mniej krwawych walkach 18 lipca zdobyła Ankonę. Następnie w toczącej się przez trzy dni i nocie bitwie nad rzeką Metauro polscy żołnierze wyparli Niemców za rzeki Misa, a następnie Cesano, zajmując miasteczko Scapezzano. W bitwie została zdobyta lub zniszczona znaczna część niemieckich dział samobieżnych i czołgów. Nieprzyjaciel wycofał się na linię Gotów, o którą ponownie walczył od 25 sierpnia do 2 września Jan Ludwig z 13 batalionem. Znacznie osłabieni Niemcy, pozbawieni większości dział przeciwpancernych, w końcu ulegli. Stosunkowo szybko przełamano obronę na tym odcinku, co umożliwiło Polakom wejście do Pesaro. Dla sierż. Ludwiga nadeszły ostatnie boje o Apenin Emiliański, które toczyły się od połowy października do 31 grudnia 1944 r. 13 batalion Rysiów zdobył miejscowość Santa Sofia, a 20 października Galeata. To tam 19 października, podczas jednego z patrolów, w wyniku wybuchu miny Jan został ciężko ranny w udo i brzuch. Był jednym z ponad tysiąca rannych w walkach. Trafiał do angielskiego szpitala wojennego w Arezzo, gdzie przeszedł poważną operację, następnie pozostawał w Wojskowym Szpitalu Polowym w Ankonie pod opieką ordynatora dr. mjr. Adama Maciejewskiego, autora książki *Wojna, ludzie i medycyna*. Później był jeszcze dwukrotnie operowany w Wojskowym Szpitalu Polowym nr 1 w Casamassimie.

Po ciężkich ranach Jan Ludwig nie wrócił już do służby liniowej. Chociaż serce rwało się do walki i kolegów, ciało odmówiło posłuszeństwa. Będąc na rekonwalescencji, 31 grudnia 1944 r. został przydzielony jako administrator do drukarni „Gazety Żołnierza” w Bari, a następnie w Neapolu. Kierowana przez Zygmunta Stremińskiego gazeta dla żołnierzy Bazy 2 Korpusu Polskiego wydawana była z myślą o ochotnikach



Starszy sierżant Jan Ludwig w Bari we Włoszech, 1946 r.  
(zbiory Urszuli i Piotra Warmusów)

przybywających z obozów jenieckich, koncentracyjnych, a nawet z armii niemieckiej. W redakcji zastał Ludwiga koniec wojny.

Za zasługi w boju otrzymał dwukrotnie Krzyż Walecznych, a także Brązowy Krzyż Zasługi z Mieczami, Krzyż Pamiątkowy Monte Cassino, Medalem Wojska oraz pamiątkowe odznaczenia brytyjskie. Po likwidacji drukarni został przydzielony jako kierownik administracyjno-gospodarczy do redakcji dwutygodnika ilustrowanego „Parada Polska”, wydawanego pod redakcją Władysława Cichego w Rzymie. Na początku kwietnia 1947 r. odesłano go do miejscowości Forli, a 17 kwietnia



W redakcji dwutygodnika „Parada Polska”  
(zbiory Urszuli i Piotra Warmusów)

do Wielkiej Brytanii, do Blackpool. To wówczas w polskiej prasie pojawił się nieoficjalny hymn 5 Kresowej Dywizji Piechoty:

„Przez śniegi północy, przez tundry i dale  
mkną Rysie i Żbiki, i Wilków gromada.  
Do Polski wciąż zdąża uparcie, wytrwale  
po wolność Ojczyzny Wileńska Brygada.  
Przez Iran górzysty, irackie pustynie,  
pod skwarem południa nikt w marszu nie pada.  
Jak fala potężna do Kraju popłynie  
po wolność Ojczyzny Wileńska Brygada”.



Żołnierze polscy w Wielkiej Brytanii (Muzeum Wojska w Białymstoku)

Nie popłynęła niestety. Alianci rozkazali gen. Andersowi rozformować polskie dywizje. Starszy sierżant Jan Ludwig po przybyciu do Wielkiej Brytanii nie czuł się dobrze w obcym środowisku. Brakowało mu towarzyszy broni, którzy spoczęli na włoskich cmentarzach lub wyemigrowali za ocean. Samotność potęgowała tęsknotę za ojczyzną i rodziną. 29 kwietnia 1947 r. zgłosił więc chęć powrotu do kraju. Przeniesiony do obozu w Liverpoolu, czekał na repatriację do 25 sierpnia 1947 r., kiedy to wszedł na pokład statku w szkockim porcie Glasgow, aby po sześciu dniach, 31 sierpnia przyplłynąć do Gdańska. Podobnie jak inni powracający, został odwieziony pod eskortą do obozu repatriacyjnego w Warszawie. Po tygodniowych przesłuchaniach i załatwieniu formalności wyjechał 7 września 1939 r. pociągiem do rodzinnej Częstochowy. Pierwszy raz od ośmiu lat spotkał się z rodziną. Radość



Naszywki i odznaczenia 2 Korpusu Polskiego przywiezione do Polski (zbiory Jacka Stępowskiego)

była wielka, choć w domu przywitała go żona z dwiema córkami – trzecia, najstarsza wybrała drogę zakonną jako podziękowanie Bogu za odnalezienie się ojca.

## Trudne powroty

Po przybyciu do Częstochowy zgłosił swój powrót z zagranicy i został zdemobilizowany. W październiku 1947 r. przyjęto go do pracy w Zjednoczeniu Kopalnictwa Rud Żelaza w Częstochowie, a 1 stycznia 1948 r. przeniesiono do Kopalni Rudy Żelaza i Piryków „Staszic” w Rudkach k. Kielc na stanowisko kierownika administracyjno-finansowego, na którym pozostawał do września 1949 r.

Jednakże władza komunistyczna nie zapomniała o andersowcach nawet wtedy, kiedy zezwalała im pracować. Jan Ludwig czuł się stale



Kopalnia Rudy Żelaza i Pirytów „Staszic” w Rudkach k. Nowej Słupi  
(Muzeum Narodowe w Kielcach)

inwigilowany, spotykał się z prowokacjami. 16 marca 1948 r. został aresztowany pod zarzutem uczestnictwa w napadzie na konwój w miejscowości Hucisko niedaleko Nowej Słupi, który przewoził pieniądze z banku w Kielcach do kopalni Staszic. Urząd Bezpieczeństwa usiłował przypisać Ludwigowi współudział, w akcję włączono agenturę. Mimo miesięcznego śledztwa i pobytu w więzieniu nie zdołano powiązać jego osoby



W więzieniu UB w Kielcach, 1948 r. Widoczny mundur 2 Korpusu Polskiego PSZ, który z dumą nosił w komunistycznej Polsce (AIPN)

z rabunkiem. Zwolniony z aresztu 15 kwietnia 1948 r., w kopalni Staszyc pracował jeszcze przez rok. Do swojego dawnego zakładu w Częstochowie wrócił we wrześniu 1949 r. Pracował w sekcji katastralnej, którą prowadził do 1953 r. Ale władza „ludowa” znów dała znać o sobie i na podstawie szykan zdegradowała Jana Ludwiga do stanowiska pracownika sekcji ds. gruntowych dla celów produkcyjnych.

Odniesione kontuzje wojenne coraz częściej dawały znać o sobie. W 1962 r. przeszedł na rentę inwalidzką II grupy. W tym samym roku rozpoczął pracę w sekretariacie Polskiego Związku Wędkarskiego Koło Częstochowa. Ostatnie lata życia spędził z rodziną – z małżonką Natalią i córkami, pomagał też w wychowaniu wnuka, starając się nadrobić długi czas rozłąki. Jan Ludwig zmarł w Częstochowie 26 kwietnia 1971 r. i spoczął w grobie rodzinnym na cmentarzu Kule.



Grób rodzinny Jana Ludwiga, jego żony Natalii i ojca Piotra na cmentarzu Kule w Częstochowie (zbiory Jacka Stępowskiego)



Medale i odznaki Jana Ludwiga odnalezione w Stołpcach na Białorusi i przywiezione do Polski (zbiory Jacka Stępowskiego)

W latach dziewięćdziesiątych córka Jana Ludwiga, Urszula, udała się w podróż sentymentalną do Stołpc na Białorusi, gdzie odnalazła dom, w którym mieszkała z rodziną. Rozmawiała również z synem właścicielki domu. Po kilku latach przyjechał on do Polski i ku niezwykłemu zdziwieniu i radości przekazał kasetkę z odznaczeniami ojca. Odkopane w piwnicy w Stołpcach legitymacje i wstążki odznaczeń nie przetrwały czasu, ale medale i odznaki ocalały.

Jan Ludwig, legionista, kawalerzysta, żołnierz KOP, armii gen. Andersa, więzień łagrów, żołnierz PSZ, swoją postawą pokazał, że do Polski wraca się bez względu na to, gdzie rzuci los. Miał Polskę w sercu, podobnie jak rodzinę. Jego pokolenie ceniło uczciwość, prawość i honor. Pokolenie rodzące się pod zaborami, odzyskujące wolność, broniące jej i pracujące dla ojczyzny. Pokolenie, którego był przykładem, jak tysiące jemu podobnych.

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składam Pani Urszuli Warmus, córce Jana Ludwiga,  
dzięki której możliwe było opublikowanie cennych  
wspomnień



Ostatnia z żyjących córek Jana Ludwiga, 92-letnia Urszula Warmus  
(zbiory Jacka Stępowskiego)

## Bibliografia

- Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, IPN 013/3650  
Wojskowe Biuro Historyczne im. gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego,  
Jan Ludwig, AP 418  
Archiwum Straży Granicznej, l.dz. KG-OI-ASG-I.0134.16.2021, Szczecin,  
12 V 2021 r.  
Zbiory Urszuli i Piotra Warmusów
- Breza H., Szczepański K., *Centralna Szkoła Podoficerska KOP*, Grajewo 2014.  
Ciesielski S., *Gulag. Radzieckie obozy koncentracyjne 1918–1953*, Warszawa  
2010.  
Cygan W., *Kresy we krwi. Obrona północno-wschodniej Polski we wrześniu 1939*,  
Warszawa 2006.  
Davies N., *Szlak nadziei. Armia Andersa – marsz przez kontynenty*, tłum.  
I. i A. Zych, Warszawa 2020.  
Dzyra J., *Wspomnienia z zesłania*, <http://www.sybiracy.wckp.lodz.pl/jdzyra.html>  
(dostęp 18 I 2022 r.).  
Grzelak C., *Sowiecki najazd 1939. Sojusznik Hitlera napada polskie Kresy. Relacje  
świadków i uczestników*, Warszawa 2017.  
Kobecki R., *Wszystkie drogi prowadzą do Kraju*, Warszawa 1969.  
Kukawski L., *4 Pułk Strzelców Konnych. Wielka księga Kawalerii Polskiej 1918–  
1939*, Warszawa 2013.  
Majewski A., *Wojna, ludzie i medycyna*, Lublin 1969.  
Medyna P., *Do Polski przez cały świat. Wspomnienia z 2 Korpusu*, Warszawa  
1970.  
*Monte Cassino, Ankona, Bolonia 1944–2004. Żołnierze 2 Korpusu Wojska Polskiego  
we Włoszech*, red. W. Żdanowicz, Katowice 2004.  
*Ocaleni z „niehumanitarnej ziemi”*. Materiały edukacyjne Oddziału IPN w Łodzi,  
Łódź 2012.  
Ochał A., *Tarcza II Rzeczypospolitej. Korpus Ochrony Pogranicza 1924–1939*,  
Warszawa 2018.  
Prochwicz J., *Formacje Korpusu Ochrony Pogranicza w 1939 roku*, Warszawa  
2003.

Szawłowski R., *Wojna polsko-sowiecka 1939*, t. 1–2, Warszawa 1997.

Wańkiewicz M., *Bitwa o Monte Cassino*, wstęp N. Davies, Warszawa 2009.

Wawer Z., Kondracki T., Skotnicki M., *2 Korpus Polski / 2nd Polish Corps*, tłum. A. Pindor, Warszawa 2019.

Zabłocki A., *Długa droga do domu, cz. II*, <https://www.suprasl.pl/index.php/wiecej-uzdrowisko-i-turystyka/1740-dluga-droga-do-domu-cz-ii> (dostęp 9 III 2022 r.).

## OPUBLIKOWANE BROSZURY z serii „Bohaterowie Niepodległej”

1. Marek Gałęzowski, *Stanisław Kaszubski „Król”*
2. Grzegorz Bębnik, Sebastian Rosenbaum, Mirosław Węcki,  
*Wojciech Korfanty*
3. Anitta Maksymowicz, *Agnieszka Wisła*
4. Marek Gałęzowski, Jerzy Kirszak, *Józef Piłsudski*
5. Tomasz Sikorski, *Antoni Sikorski*
6. Przemysław Olstowski, *Gustaw Orlicz-Dreszer*
7. Zdzisław Kościański, *Józef Skrzydlewski*
8. Daniel Koreś, *Józef Szostak „Filip”*
9. Zdzisław Kościański, *Kazimierz Zenkteler „Warwas”*
10. Daniel Koreś, *Konstanty Plisowski*
11. Krzysztof Korda, *Ksiądz Józef Wrycza*
12. Jacek Magdoń, *Leopold Lis-Kula*
13. Jacek Błoński, *Orlęta Przemyskie. Obrońcy polskich Kresów*
14. Zofia Fenrych, *Tadeusz, Stanisław i Władysław Fenrychowię*
15. Marek Gałęzowski, *Wacław Lipiński*
16. Wawrzyniec Wierzejewski, *Wincenty, Jan i Maria Wierzejewscy*
17. Marek Gałęzowski, *Jerzy Kulczycki*
18. Grzegorz Łeszczyński, *Ksiądz Józef Skorel*
19. Szymon Nowak, *Franciszek Sikorski*
20. Tomasz Gąsowski, *Władysław Belina-Prażmowski*
21. Bartosz Januszewski, *Mariusz Zaruski*  
*Бартош Янушевський, Маріуш Заруський*
22. Marek Kozubel, *Józef Gigiel-Melechowicz*
23. Szymon Nowak, *Wilhelm Jakub Kasprzykiewicz*
24. Radosław Wnorowski, *Bronisław Bohaterewicz*
25. Marek Gałęzowski, *Bogusław Szul-Skjöldkrona*
26. Grzegorz Łeszczyński, *Henryk Bolesław Dyduch*

27. Marek Gałęzowski, *Wilhelm Wyrwiński „Wilk”*; Zygmunt Wiktor Bobrowski „Zdzisław”
28. Marek Gałęzowski, *Zygmunt Radoński „Żarski”*
29. Marek Kozubel, *Edward Franciszek Herbert*
30. Barbara Męczykowska, *Józef Haller*
31. Marek Gałęzowski, *Tadeusz Żuliński „Roman Barski”*
32. Krzysztof Karol Daszyk, *Stanisław Długosz „Tetera”*
33. Tomasz Sikorski, *Harcerze w wojnie polsko-bolszewickiej*
34. Szymon Nowak, *Stefan Pogonowski*
35. Marian Miszczuk, *Władysław Nekrasz*
36. Bartłomiej Kluska, *Ksiądz Ignacy Jan Skorupka*
37. Szymon Nowak, *Bohaterowie spod Zadwórze*
38. Radosław Wnorowski, *Stefan Kossecki*
39. Przemysław Kałek, *Stanisław Kwaśniewski*
40. Marek Pietruszka, *Teresa Jadwiga Grodzińska*
41. s. Teresa Antonietta Frącek RM, *Matka Matylda Getter*
42. Grzegorz Łubczyk, *Henryk Sławik*
43. Wojciech Königsberg, *Jan Piwnik „Ponury”*
44. Grzegorz Makus, *Tadeusz Zieliński „Igła”*
45. Arkadiusz Kazański, *Jan Piotr Koziątek*
46. Sławomir Formella, *Lech Bądkowski*
47. Grzegorz Łeszczczyński, *Henryk Bąk*
48. Arkadiusz Kazański, *Alina Pienkowska-Borusewicz*
49. Artur Adamski, *Kornel Morawiecki*
50. Maja Lubiejewska-Chilicka, *Maryla Płońska*
51. Anna Maria Adamus, *Józef Sierociński*
52. Paweł Rokicki, *Mieczysław Bejnar*
53. Adam Hlebowicz, *Grażyna Lipińska*
54. Mariusz Kolmasiak, *Walenty Wójcik*
55. Szymon Nowak, *Jan Szypowski „Leśnik”*
56. Marek Gałęzowski, *Zygmunt Zygmuntowicz (Ostersetzer)*
57. Tomasz Dziki, *Wojciech Józef Gromczyński*
58. Marek Gałęzowski, *Bajończycy*
59. Michał Gruszczyński, *Stanisław Leon Jeute „Cezary”*
60. Marian Miszczuk, *Jan Rossman*
61. Szymon Nowak, *Adolf Pilch „Góra”, „Dolina”*

62. Marek Gałęzowski, *Ksiądz Józef Panaś*
63. Daniel Szlachta, *Józef Rymer*
64. Marek Kozubel, *Zofia, Sabina i Anna Kleczkowskie*
65. Marek Gałęzowski, *Bolesław Mościcki, Bronisław Romer*
66. Aleksandra Anna Kozłowska, *Bolesław Roja*
67. Witold Iwaszkiewicz, *Alfons Zgrzebniok*
68. Jacek Stępowski, *Romuald Suliński*
69. Tomasz Ściborowski, Jan Zdzienicki, *Roman Siekiel-Zdzienicki*
70. Tomasz Panfil, *Antoni Kopaczewski „Lew”*
71. Justyna Błażejowska, *Jan Olszewski*
72. Szymon Nowak, *Józef Bellert*
73. s. Marcina Ewa Gieniusz CSIC, *Ewa Matuszewska „Mewa”*
74. Tomasz Panfil, *Andrzej R. Czaykowski „Garda”*
75. Grzegorz Makus, *Henryk Lewczuk „Młot”*
76. Marek Pietruszka, *Józef Bronisław Marjański „Jan Marski”*
77. Mariusz Żuławnik, *Tadeusz Zygmunt Jeziorowski*
78. Tomasz Panfil, *Kazimiera Garbowska „Wdowa”*
79. Daniel Szlachta, *Ksiądz Jan Brandys*
80. Ewelina Małachowska, *Józefa Kantor*
81. Wojciech Gonera, *Jan Zieliński „Wojtek”*
82. Grzegorz Łeszczyński, *Stefan Głogowski „Józef”*
83. Szymon Nowak, *Jan Żabiński „Franciszek”*
84. Paweł Rokicki, *Józef Sknurzył*
85. Małgorzata Sokołowska, *Antoni Kasztelan*
86. Marian Miszczuk, *Stanisław Marian Sedlaczek*
87. Grzegorz Gołębiewski, *Mieczysław Głogowiecki*
88. Maja Lubiejewska-Chilicka, *Magdalena Modzelewska-Rybicka*
89. Jacek Stępowski, *Jan Ludwig*
90. Daniel Szlachta, *Tadeusz Jedynak*

**W przygotowaniu:**

91. Jarosław Dropała, *Jan Filla*
92. Mariusz Kolmasiak, *Wanda Gertz*
93. Szymon Nowak, *Jan Kajus Andrzejewski*
94. Tomasz Ściborowski, Jan Zdzieniecki, *Stefan Robaszkiewicz*